



NEGOCJACJE EMERYTUR MUNDUROWYCH NA FINISZU



**ROZMOWA
Z KRZYSZTOFEM
OLEKSAKIEM,
PRZEWODNICZĄCYM
ZARZĄDU KRAJOWEGO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
STRAŻAKÓW „FLORIAN”**

– Jak sięgnę pamięcią, cały czas wokół emerytur mundurowych są jakieś zawirowania...

– Obowiązująca obecnie ustawa o „mundurówkach”, która powstała w 1994 roku, miała skutecznie regulować kwestie zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych przez następne dwadzieścia lat. Tymczasem od dziesięciu lat każda kolejna ekipa próbuje coś zmieniać w systemie. Jak do tej pory – bez powodzenia.

Przypomnijmy – przed dwoma laty podjęto kolejną próbę reformy systemu emerytur mundurowych. W zasadzie chodziło o zmianę tych samych przepisów, o których rozmawiamy obecnie. Szefem specjalnej komisji powołanej w tym celu został wówczas minister Adam Rapacki. Sprawa „utknęła”, bo chociaż strony porozumiały się co do minimalnego stażu służby – nie było naszej zgody na wydłużenie wieku emerytalnego funkcjonariuszy do 55 lat. Rządowy projekt trafił więc do kosza.

– Rozmowy wokół bieżącego projektu zmian trwają już kilka miesięcy...

– Od początku rozmów twierdzimy, że jesteśmy gotowi do dialogu. Konieczna jest pewna elastyczność, ale nie w sprawach dla nas zasadniczych. W negocjacjach otwarcie mówimy, że nie zgodzimy się na to, by funkcjonariusze zostali włączeni do systemu powszechnych ubezpieczeń emerytalnych. Przedmiotem dyskusji mogą być tylko zmiany dotychczasowego, zaopatrzeniowego systemu emerytalnego.

– W grudniu ubiegłego roku premier Donald Tusk jednoznacznie zadeklarował, że system będzie dalej zaopatrzeniowy. Co udało się uzgodnić od tej pory?

– Przede wszystkim ustalono, że ci, którzy pracują obecnie w służbach mundurowych będą mogli sami zdecydować – czy chcą przejść na emeryturę na obecnych warunkach, czy też skorzystać z regulacji wprowadzanych przez nową ustawę. Taka możliwość wyboru to naszym zdaniem uczciwe rozwiązanie, na które jesteśmy gotowi przystać. Regulacja ta jednak nie obejmie funkcjonariuszy, którzy rozpoczną służbę po 1 stycznia 2012 roku.

– Powszechnie uważa się, że „mundurowi” bardzo szybko i we wczesnym wieku przechodzą na emeryturę...



– Wszystkie strony pracujące nad nowym projektem zgadzają się, że nowy system powinien motywować do dłuższej służby. Obecnie funkcjonariusz po trzydziestu latach otrzymuje emeryturę w pełnym wymiarze – tj. 75 proc. uposażenia. Nawet jeśli pracuje dłużej, to i tak dostanie te same 75 proc. uposażenia. Naszym zdaniem powinno się wprowadzić takie przepisy, które zachęcać będą do dłuższej służby – na zasadzie „jeśli dłużej służysz, to możesz liczyć na wyższą emeryturę”. Jeśli zdecydujemy się na takie rozwiązanie, to po 35 latach służby przechodzący na emeryturę funkcjonariusz będzie pobierał świadczenie w wysokości 85 proc. uposażenia.

– Na jakim etapie są teraz prowadzone przez Was rozmowy?

– Powołano tzw. Główny Zespół Negocjacyjny, w skład którego wchodzi szefowie i wiceszefowie poszczególnych służb mundurowych oraz związków zawodowych w nich działających. Ponadto pracuje sześć podzespołów, które mają wypracować protokół w swoich obszarach negocjacyjnych. Można powiedzieć, że w pięciu zespołach rozmowy są „na finiszu”. Osiągnięto porozumienie w głównych kwestiach spornych, teraz rozmawiamy o szczegółach.

– A jak wygląda sytuacja w szóstym podzespołe?

– Szósty zespół zajmuje się zagadnieniami związanymi z tzw. procesem „ucywilniania”. Na pewnych stanowiskach, gdzie zatrudnieni są teraz funkcjonariusze, w naszej ocenie mogą pracować osoby na etatach cywilnych. Dotyczy to między innymi księgowości, czy sekretarek. Wtedy np. byłoby więcej etatów mundurowych dla strażaków. Oczywiście, musi to być proces ewolucyjny. Szacujemy, że „ucywilnianie” potrwa minimum 10-15 lat. Dla objętych reformą pracowników przejście na etaty cywilne również byłoby korzystne – ze względów płacowych. Obecnie bowiem ich wynagrodzenia blokuje i ogranicza siatka płac. Nie da się jednak ukryć, że taki proces wymaga przeznaczenia dodatkowych środków finansowych na służby mundurowe, gdyż „cywile” są zatrudniani ze środków z budżetów komend

wojewódzkich. Na obecnym etapie szósty zespół ma przygotowany protokół z uwagami strony związkowej.

– W grudniu poinformowano, że do końca kwietnia dojdzie do porozumienia między negocjującymi stronami. Czy są na to szanse?

– Jesteśmy „na finiszu” rozmów. Jednak dziś trudno powiedzieć, czy zakończą się one podpisaniem protokołu, na podstawie którego powstaną nowe przepisy. Znając przewodniczącego pracom zespołu ministra Michała Boniego – doskonałego, ale bardzo twardego negocjatora – łatwo nie będzie.

Przed nami jeszcze dwa spotkania: 20 i 27 kwietnia. Być może w ich trakcie uda nam się zakończyć rozmowy.

– Dziękuję za rozmowę.

AF

DZIEŃ BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY ZDROWIA W PRACY

– KONFERENCJA ZZ „BUDOWLANI”

6 kwietnia 2011 r. Związek Zawodowy „Budowlani” wspólnie z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Pracowników Służby BHP zorganizowali konferencję której tematem było „Zarządzanie bezpieczeństwem w budownictwie i przeciwdziałanie patologiom systemowym będącym pośrednią przyczyną wypadków przy pracy”.

W konferencji nad którą honorowy patronat objął marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna uczestniczyli: sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP – Olgierd Dzikowski, członkowie sejmowej Komisji Infrastruktury, przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy, środowisk naukowych, organizacji związkowych i pracodawców.



Konferencję otworzył Zbigniew Janowski witając przybyłych na konferencję gości. „To kolejne z naszych cyklicznych spotkań poświęconych problematyce ochrony zdrowia w pracy organizowanych w kwietniu w związku z obchodami "Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy". W imieniu Organizacji Budowlanych - Partnerów Społecznych dziękujemy za zainteresowanie problemami bezpieczeństwa pracy oraz dzisiejszą konferencją” – powiedział przewodniczący.

Kancelarię Prezydenta RP reprezentował minister Olgierd Dzikowski. W liście skierowanym do uczestników konferencji podziękował służbom BHP i związkowcom za „konsekwentną troskę o ochronę bezpieczeństwa i zdrowia polskich pracowników”. „W Polsce nie mamy do czynienia z tak rażącymi zaniedbaniami wymogów bezpieczeństwa pracy jak w innych państwach, ale wiele zjawisk budzi nasz niepokój. Szczególnie niebezpieczną pod tym względem branżą pozostaje budownictwo. Plac budowy w Polsce to miejsca, gdzie pracownicy narażeni są na wiele często bardzo poważnych zagrożeń” - podkreślił w liście Bronisław Komorowski.

W trakcie konferencji wyróżniono grupę związkowców szczególnie zasłużonych dla ochrony zdrowia w pracy odznaczeniami i dyplomami: Odznaczeniem „Zasłużony dla Ochrony Pracy” odznaczeni zostali: Zygmunt Nowakowski, Kazimierz Plecha oraz Barbara Zawierucha. Aktu dekoracji dokonał Tadeusz Zając, Główny Inspektor Pracy.

W uznaniu za zaangażowanie na rzecz identyfikacji i rozwiązywania problemów związanych z bezpieczeństwem i ochroną zdrowia człowieka w środowisku pracy z podziękowaniem za dotychczasowe osiągnięcia w działaniach na rzecz bezpiecznej i bezwypadkowej pracy oraz popularyzacji najwyższych standardów pracy „Dyplomami uznania za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kształtowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w budownictwie” wraz z medalami z okazji 90-lecia PIP wyróżnieni zostali zasłużeni działacze. Dyplomy w imieniu marszałka Sejmu RP wręczył Jerzy Wenderlich – wicemarszałek Sejmu RP.

Związek Zawodowy „Budowlani” w podziękowaniu za długoletnią współpracę oraz zasługi na rzecz promocji bezpiecznych warunków pracy odznakami związkowymi „Zasłużony dla Związku Zawodowego Budowlani” I stopnia uhonorował: Tadeusza Zająca – Głównego Inspektora Pracy oraz odznaczeniami „Zasłużony dla Związku Zawodowego Budowlani” Mariana Liwo – zastępcę Głównego Inspektora Pracy ds. Nadzoru i Tadeusza Fic – Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie.



Organizacje związkowe od lat organizują obchody Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy. Poprzez akcje informacyjne, spotkania i tematyczne konferencje starają się w ten sposób zwrócić uwagę opinii publicznej na zagrożenia występujące w procesie pracy. Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że w skali roku ponad dwa miliony ludzi traci życie w wyniku wypadków przy pracy lub chorób zawodowych. To oznacza śmierć około 5000 pracowników każdego dnia.

Czytaj więcej:

http://www.zzbudowlani.pl/index.php?page=wiecej&id_artykulu=1819&okno=0

POLSKO-NIEMIECKIE STOSUNKI NA RYNKU PRACY

1 kwietnia 2011 r. z okazji wizyty w Polsce Hubertusa Heila - wiceprzewodniczącego frakcji SPD w niemieckim Bundestagu, przewodniczący OPZZ Jan Guz wziął udział w kolacji zorganizowanej na zaproszenie ambasadora Republiki Federalnej Niemiec Rüdiger von Fritscha. Podczas spotkania Jan Guz przedstawił kwestię migracji zarobkowych z Polski i zagrożeń związanych z dumpingiem społecznym w Europie. Przewodniczący OPZZ podkreślił potrzebę prac nad ustanowieniem w przyszłości płacy minimalnej na poziomie europejskim. W kontekście relacji Polski i Niemiec, Jan Guz wskazał na różnice w wysokości wynagrodzeń, świadczeń socjalnych oraz wysokich kosztów utrzymania w Polsce.

OP